

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedyńczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
miejsce w Krakowie	20	10	5	2
— we Lwowie	21	11	5	2
Pocztą w państwie austriackim	24	12	6	2
— do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 8 sgr. 8	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sgr. 16
— do Francji i Anglii	21	10	5	2
— do Turcji i Włoch	108	54	27	10
— do Szwajcarii	116	58	29	10
— do Belgii	80	40	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU”. — Listy reklamacyjne niezapłacone, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZASU”

od 1go Lipca 1867

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie:	20	10	5	2
We Lwowie:	21	11	5	2
Z przesyłką pocztową w państwie austriackim:	24	12	6	2
rocznie	24	12	6	2
półrocznie	12	6	3	1
kwartalnie	6	3	1	0
miesięcznie	2	1	0	0

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Agencji „CZASU” p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppel, Wollzeile Nr. 22
W Paryżu: (na całą Francję, Anglię i Belgie) Wn. p. Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wezwanie nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Z przedpłatą na Czas przyjmuje Administracja przedpłatą na dzieło p. t.: **Pamiętnik dla rodzin polskich**, o którym inserat w dzisiejszym numerze dziennika bliżej szczegółów podaje.

Kraków 22 czerwca.

Nową i rozległą amnestię polityczną ogłosił wczoraj w Radzie państwa minister sprawiedliwości. Amnestya ta staje na równi z nadaną przez N. Pana podczas koronacji krajom węgierskim; a jakkolwiek w stosunku do amnestyi węgierskiej, która objęła wielką liczbę osób i niewątpliwie wyższej kategorii pod względem karnym, ostatni ten akt łaski cesarskiej nie wielką liczbę osób obejmie; wszakże okoliczność ta nie umniejsza ani jego doniosłości ani znaczenia politycznego. Najpóźniejsza rehabilitacja; granice państwa austriackiego otwarte dla wszystkich bez wyjątku wychodźców, będących poddaniem tego państwa; usunięcie wszelkich następstw wyroków sądowych pod względem pozbawienia praw obywatelskich: oto treść tego aktu łaski, wyrazem zaś onego zupełnego pojednania.

Odtąd Austrią jednym jest w Europie państwem, które nie ma ani politycznych skazancew ani wychodźców. Bodajby nie miała ich więcej!

Amnestya nie tylko była dowodem wspólności państwa, lecz jest ona zarazem świadectwem zaufania, a przy tem oznaką siły. Pierwszą kładziemy na karb osobistych uczuć, za które wdzięczność wyrazić należy, lecz które od rozbioru usuwa się. drugie, to jest zaufanie, jest już wypływem politycznego położenia, i tu powiem otwarcie, że nie tylko ze strony skazancew znikły powody, które mogły ich być stawiać przeciw rządowi w szeregu niechętnych, ale i odwrotnie, rząd zrobił ku nim nie jeden krok zbliżenia. Kto bacznym śledzi okiem zmian, nie tyle może w systematach politycznych rządu austriackiego, ile raczej zmian w duchu jego, w jego poję-

ciach, zapatrywaniach się, ten przyzna, iż wiele z tego co przed laty dawało jeszcze powód do rozbratu między rządem a poddanymi, ustało już lub słabnie. Zbliżenie więc obustronne nastąpiło w umysłach wrzody jeszcze, nim N. Pan aktem łaski zniósł rozbrat istniejący między prawem a jego naruszeniem. Amnestya jest niemniej oznaką siły. Nie ma się już Austrii czego lękać tych, których uważała za wewnętrznych nieprzyjaciół swoich. Rozbroiła ich po części, okazawszy bezsilność ich zamachów, a po części przejednala ich swoimi własnymi niebezpieczeństwami. Wielu z tych, co jeszcze rok temu, a tem bardziej dawniej, mniemano, iż zbawia jeżli nie ludzkość, to przynajmniej kraj swój, działając przeciw Austrii, miało sposobność przekonania się, że w tym kierunku choć nie tak spieszna, lecz może pewniejsza prowadzi droga z Austrią.

Tak więc akt najwyższej łaski dopełnia dzieła pojednania, które stało się prawdziwą potrzebą, bo zastaje usposobienie tak dla rządu przychylnie, jakiego w dziejach Austrii niezapamięta. Tem wznioślejszym aktem jest przeto, że go żadne pobudki zewnętrzne nie spowodowały, lecz jedyną jego tak tu jak i w Węgrzech myślą przewodnią było pojednanie. Przyjmą go ludy Austrii jako taki, a jako taki tem wyżej cenit będą, iż poprzedziła go jeszcze obietnica zaprowadzenia sądów przysięgłych.

O czynnościach Rady państwa odbieramy list następujący:

Wiedeń 20 czerwca.

+++ Ważne a znane nam już projekta do ustaw przedłożone przez rząd Izbie deputowanych Rady państwa na posiedzeniu 17go b. m. i rozesłane deputowanym 18go t. m., jako pięć wniosków rządowych, odczytano po raz pierwszy na wczorajszym posiedzeniu Izby. Cztery z tych rządowych projektów dotyczy się nowego ukonstytuowania państwa, to jest konstytucji, a mianowicie:

1. „Projekt ustawy zmieniającej ustawę zasadniczą z 26go lutego 1861 r. o reprezentacji państwa”; to jest zmieniający patent lutowy o Radzie państwa, a nie zwiększający atrybucji sejmów krajowych.

2. „Projekt ustawy o delegacjach w ogóle, a w szczególności o delegacji Rady państwa.” W istocie projekt ten dotyczy się sposobu wyboru delegacji z Rady państwa i zachowanie zasady, aby delegacje sejmów krajowych w skład Rady państwa wchodziły wybierając, każda oddzielnie ze swego grona, pewną oznaczoną liczbę deputowanych do delegacji, stanowiącej wraz z delegacją węgierską o sprawach wspólnych; ale rząd nie przedłożył jeszcze projektu o sprawach wspólnych, które sprawy są dla całego państwa wspólne, i jaki jest zakres działania delegacji wspólnej.

3. „Projekt ustawy o odpowiedzialności ministrów dla krajów reprezentowanych w Radzie państwa”; albowiem odpowiednio ugodzie z Węgrami i elaboratowi węgierskiemu będą trzy ministerstwa a raczej trzy komisje: a) ministerstwo węgierskie odpowiedzialni przed sejmem węgierskim; b) ministrowie „dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa”, odpowiedzialni przed Radą państwa, i do nich się to

stosuje wniesiony teraz projekt o odpowiedzialności ministrów; c) ministrowie całego państwa, odpowiedzialni przed wspólną delegacją z Rady państwa i ze sejmów węgierskiego, wybrana, a odpowiedzialność ich określa już elaborat węgierski, a odpowiednia ustawa wniesiona będzie przez rząd zapewne już do wspólnej delegacji.

4. Projekt ustawy zmieniającej § 13 patentu lutowego.

Piętym wnioskiem przedłożył rząd Izbie do przyjęcia lub zmiany znana, w grudniu r. z. wydana, lecz pod niektórymi względami zmienioną ustawę o powszechnej obronie kraju, która już w r. b. wykonywana była w krajach należących do korony węgierskiej.

Po odczytaniu tych projektów na wczorajszym posiedzeniu, Izba wybrała na prośbę komisję przedwstępną z 9 członków złożoną, która by nie rozstrząsała tych projektów *in merito*, zdała jej sprawę na następne posiedzenie, to jest jutro, co do formalnego traktowania czterech projektów rządowych dotyczących się konstytucji. Do komisji tej wszedł z deputowanych polskich tylko p. Ziemiakowski. Komisja ta przedwstępna zaproponowała podobno jutro Izbie, aby wybrała jedną komisję konstytucyjną z 36 członków złożoną, i jej przekazała do rozstrząsania i sprawozdania nie tylko już przedłożone przez rząd cztery projekta do ustaw konstytucyjnych, ale i wszelkie inne projekta ustaw i wnioski dotyczące się konstytucji, któreby później wnoszone. Dodam tu nawiasowo, że po wyborze tej komisji konstytucyjnej i tymczasowej deputacji dla porozumienia się z deputacją węgierską, Izba będzie odroczone na sześć tygodni może, dopóki komisja konstytucyjna nie rozstrząśnie projektów i swego sprawozdania nie wygotuje; poczem zapewne w połowie sierpnia znów Rada państwa rozpocznie zawieszono posiedzenia.

Na wybór komisji konstytucyjnej jednej zgodzi się jutro cała Izba. Ale natomiast tak w komisji przedwstępnej jak i w Izbie będzie spór o sposób wybrania tej komisji konstytucyjnej. Albowiem deputowani broniący samorządu narodowego żądają zapewne, aby delegacja każdego sejmiku krajowego wybrała z pomiędzy siebie do komisji konstytucyjnej pewną liczbę członków, stosunkową do liczby deputowanych do Rady państwa z tegoż sejmiku. Według tego sposobu wyborów, z delegacji sejmiku galicyjskiego weszłoby 7 do 8 członków do komisji konstytucyjnej; jednak chodzi tu przy przeprowadzeniu tego sposobu wyboru, nie o liczbę członków komisji, ale o zasadę wybierania. Przeciwnie, wybierania przez całą Izbę z całej Izby, przy nieurzędowym uwzględnieniu wszystkich pojedynczych krajów (np. deputowanym polskim zostawiając pięć miejsc w komisji), żądają przemagający coraz bardziej w Izbie wszyscy deputowani niemieccy. Mówię: wszyscy deputowani niemieccy; albowiem, jak to w pierwszym liście moim przewidywałem i każdy mógł przewidzieć, deputowani niemieccy, czy tak zwani antonomiści, czy centraliści idą razem; oba ich kluby, dualistyczny Kaiserfelda-Herbsa i centralistyczny Lassera-Hopfena, po faktycznym uznaniu ugody z Węgrami, łączą się już (choćby wczoraj) jeszcze obradowali oddzielnie, ale na wspólny gość się program, a klub centralistów bezwzględnych, zdeorganizowany, po uznaniu dualizmu nie mający podstawy, zlewa się z klubem dualistycznym Kaiserfelda-Herbsa, który chce się ograniczyć na centralizowaniu wszystkich krajów należących do korony węgierskiej, przyzwalać na pewne koncesje administracyjne dla narodowości polskiej w Galicji.

Przeto większość niemiecka, względnie centralistyczna, przeprowadzi w Izbie swój sposób wyboru do komisji konstytucyjnej a deputowani polscy, słowem, krajowscy i tyrolscy broniący samorządu narodowego nie zrobią zapewne jeszcze ze

swej zasady wybierania do komisji konstytucyjnej kwestyi stanowej, od której rozstrzygnięcia zależałoby ich pozostanie w Radzie państwa lub ustąpienia z niej. Taką kwestyą stanową, rozstrzygającą, winni uczynić i uczynią, sądząc, deputowani broniący samorządu narodowego, przy rozprawach i głosowaniu tak w komisji konstytucyjnej, jak w Izbie nad zasadami dwóch najważniejszych projektów rządowych, to jest: 1) ustawy zmieniającej patent lutowy o Radzie państwa, gdzie głównie przy § 11 określającym atrybucję Rady państwa żądają zmiany rozszerzenia atrybucji sejmów krajowych, przedkładając odpowiedni wniosek lub poprawkę; 2) ustawy o delegacjach utrzymując zasadę wybierania członków delegacji wspólnej przez sejm krajowy a przynajmniej przez delegację sejmową w Radzie państwa.

W innym liście będę się starał rozebrać te dwa najważniejsze z przedłożonych projektów do ustawy, wskazać, o ile zgadzają się a o ile sprzeciwiają się zasadom samorządu narodowego, jakie wnioski o poprawki należałoby do nich stawiać, mianowicie do § 11 projektowanej ustawy, która o tyle tylko zmienia przepisy patentu lutowego, o ile ugoda z Węgrami uczyniła zmianę konieczną, wysubstanczając z pod centralistycznej Rady państwa kraj węgierski; ale w krajach niemieckich pozostawia Radzie państwa całą prawie władzę prawodawczą, nie rozszerzając dawnego zakresu praw sejmów krajowych. Mówię, iż rząd później przedłoży projekt ustawy zmieniającej statuta krajowe w lutym 1861 r. wydane, i rozstrzygające samorząd narodowy; choćby o tem nie wątpił, wymagać należy równocześnie rozstrząsania i stanowienia o atrybucjach tak Rady państwa, jak i sejmów krajowych, a niektóre tego powody wskazałem pisząc o poprawkach do adresu.

Do listu tego pozwalamy sobie dodać uwagę do czynności delegacji galicyjskiej w Izbie ich odnoszącej. Na posiedzeniu z 19go wybrano także, jak doniósł nasz sprawozdawca, oddzielną komisję z 12tu członków, do której odesłano ów piąty wniosek rządowy w liście niniejszym wspomniany, to jest ustawę wojskową czyli o obronie państwa, wydaną w grudniu przeszłego roku, ale teraz Izbie przedłożoną i będącą dziś przeto znów projektem do ustawy. Chociaż nam wiadomo, że w gronie delegacji polskiej znajdują się deputowani obznajomieni dokładnie z zasadami organizacji wojskowej i z organizmem armii w ogóle, a w szczególności z ustawami o obronie krajowej w Szwajcarii, Prusach itd. z projektem przedłożonym pod tym względem świeżo we Francji, a o ile rozumiemy o to najwięcej w takiej komisji chodzi; przecież widzimy, iż nie wybrano ich do niej z grona delegacji polskiej. Z grona jej wyznaczono (bo Izba zawsze stosuje swój wybór do członków przez frakcję jej wskazanych) do komisji, mającej rozstrząsać ustawę wojskową, posłów Weżyka i Zbyszewskiego. Nie dziwiłoby nas wcale, gdyby się to stało mimo ich woli, bo dopiero obznajmiać się zapewne muszą pobieżnie przynajmniej z zasadami organizacji wojskowej i z niektórymi instytucjami i ustawami w innych krajach dziś obowiązującymi. Wybór ten daje nam do mniemania, iż posłowie bliżej z tą sprawą obeznani, uważają może ustawę przed-

łożoną za wadliwą pod niektórymi względami i niedokładną.

KORRESPONDENCA CZASU.

Lwów 21 czerwca.

— Zauważyłem to już dawniej, że baron Benst miał być korzyść nad innymi meżami stanu w Austrii, że nie występował z punktu jakiegos systemu i opinii, nie będąc w precedencji swoich związków ani z centralistami i biurokracją, ani w dążeniach swoich nie dochodząc do systemu federalistycznego; wobec trudności państwowych kierował się już nie zasadami i sympatjami, ale instynktem politycznym, a jego taktyką, jak to już w ten czas powiedziałem, jest podnoszenie przedmiotów poszczególnych kwestyi i rozwiązywanie *comme ça va* kolejno najwazniejszych względów. Może w tej taktyce zraził sobie niejednych; może dla ważniejszych spraw państwa czyniąc ustępstwa, utrudniać i rozdrażniać mniejsze sprawy; ale w ten tylko sposób ma wolny wybór elementów, na których wspiera nową budowlę i może przedrzeć się do usunięcia niejednej trudności.

Uznać i powiniנוować wypadła rozwiązania najtrudniejszego a najpilniejszego węzła, bo na kartach historii zadzierzgniętego, rozwiązania kwestyi węgierskiej. Acz cała monarchia przez to może w swoim wewnętrznym ustroju nieco postradała, przecież załatwienie tej kwestyi jest faktem tak dodatnim, jak słusznie powiedzieliście, tak imponującym w obecnej chwili, wobec ludów własnych i całej Europy, że go jako zrównoważenie klęski pod Sadową począć prawie można. Ugoda z narodem na takich podstawach, koronacja prawdziwie narodowa, bo tradycyjna i łącząca przy religijnej symbolice narodowego sojuszu potęgę: to zwycięstwo polityczne, jakiego w naszych czasach nie łatwo doczekać. Może triumfujący spoglądać Cesarz Franciszek Józef i na zjazdy monarchów, i na to rozmożenie się dwóch imperializmów i na owe cudowne wystawy: obchodu pesteskiego nie nie żałami, nie nawet nie zrównoważy z tych wszystkich tegorocznych popisów.

Wobec rozprzeczającej się polityki aglomeratów, szczepowości, unifikacji i aneksji powiedziałem dawniej, że składowość Austrii nie przeszkodzi aby własnie potęga narodowej idei tutaj się stwierdziła i w właściwym swoim blasku w niej uwidoczniła, że Austrią właśnie będącą punktem zbornym, gdzie się stykają wielkie historyczne i małe wzrastające narodowości może przy dachu służności i równości rozdzielić praw stać się palladium czystej idei narodowej.

Jeśli w ogólnej polityce państwa ostatnimi czasy niejedną zaszedł bolesny fakt, który wskazuje, że daleko jeszcze do równowagi w państwie wszystkich elementów narodowych — i nie jedna nowa wystąpiła trudność do owego ugrupowania wszystkich plemion Austrii w jedną składową potęgę, a fakta ujemne w owej polityce, że powtórzy owo zdeponalizowane słowo, federacyjnej nie tylko ze strony władzy, ale i ze strony ludów państwa. Potrzeba dzisiejszej chwili zdawała się dla państwa nieść pytanie: „aby być”, zanim „aby jak być” — podstawa br. Bensta jest niezaprzeczona to zadanie, aby być, nie ma w nim programu ogólnego jak być; ale i ludy, których najpierwszym interesem i najpierwszym obowiązkiem był własnie ten *państwowy byt*, chociaż pewnie miały prawo postawić restrykcje co do podstaw tego bytu, ludy nie wszystkie na to hasło zbiegły.

Postąpienie Sejmiku galicyjskiego jakkolwiek trochę rażące dziś już okazuje swoje następstwa, bo rzetelna intencja podparcia państwa natęgniła to postanowienie. Owa narada Słowian austriackich przed Radą państwa była jak gdyby pun-

Część literacko-artystyczna.

POSTĘP.

Listy z wystawy powszechnej w Paryżu

przez

Stefana Buszczyńskiego.

III.

W następnych listach wprowadzę was do Afryki i Azji, a ponieważ za Polu Marowem teraz w jednej chwili przenosić się można z półkuli wschodniej na zachodnią jak gdyby z pokoiu do pokoiu, zatrzymamy Ameryki, do Ameryki takiej, jaką była na kilka wieków przed owym wielkim zdarzeniem, które nazywają odkryciem; spojrzmy oko w oko duchowi postępu ówczesnego na ziemi, która nawet miała ten nie nosila, jakie jej nadajemy. Zobaczymy grubymi rysami naszkicowaną świątynię *Xochicalco*, do której schodzili się obywatele Meksyku wymordowani przez Fernanda Korteza i europejskich cywilizatorów za to, że sami siebie na cześć bogom mordowali; zobaczymy świat jakiegoś domysłu i potęgę złota i materialnej siły. Ludzkość nie spostrzegła się jak cofa się wstecz, jak ją ciągnie niewiedza i siła ku wschodowi; i za nią idzie. Teraz w modzie *Rumunia*. W parku między meczetem a meksykańską świątynią stoi rumuńska katedra. Jeden z francuskich pisarzy słusznie zrobił uwagę, że ich architektura nie jest już bizantyjską a nie jest jeszcze moskiewską, że trzyma środek pomiędzy meczetem tureckim a Kremlinem. „Dla czego powiada ten autor, Rumuni przechylili się do kościoła greckiego, gdy w języku zachowali wyraz łaciński? Dla czego są schizmatykami mając

scą, jak gdyby w skrzyni przygotowanej do podróży. Wszelako fizjonomia tego *pandemonium* w każdym niemal szczególe uwidatnia się. Nie opuszcamy jeszcze dziedzin sztuk pięknych. W nich mocniej wyraża się kierunek ducha. W liście innych budynków zwanych wzorowem jest *kościół wzorowy*; w nim złożone rzeczy różne tycają się kościoła, które także mają być wzorowem. Dwie rzeczy tam uderzają na wstępie: zwrot do barbarzyńskiego stylu, do wschodu czyli rysy bizantyjskiej architektury i złoto. Na grubych kształtach bez smaku, nalepiono wiele złota i to ma być pięknem. Gdyby rysował karykatury przedstawilibyśmy wiek XIXty w postaci Geldhaba którego z takim dowiecipem skreślił niezrównany nasz Fredro i dalby na tym kościele napis: „Geldhaba stać na to”. Nigdzie wyższej myśli, nigdzie celu wznioślejszego dostrzedz nie można. Ponieważ zaś już sprofanowano wszystko, więc i dla śmierci nie ma uszanowania. Jest tam więc wzorowy biskup w szklanej trumnie, *wzorowa* Święta, woskowe postacie mogące zabawić jarmarcznią gawiedź małych miasteczek. To daje wyobrażenie o bystrości umysłu i ukształceniu członków komisji przyjmujących przedmioty zwożone na Wystawę. A przecież ci należą do przedstawicieli powszechnej oświaty.

Pod wpływem panującej idei wszystko objawia się i rozwija, a ta jest dzisiaj wiara w potęgę złota i materialnej siły. Ludzkość nie spostrzegła się jak cofa się wstecz, jak ją ciągnie niewiedza i siła ku wschodowi; i za nią idzie. Teraz w modzie *Rumunia*. W parku między meczetem a meksykańską świątynią stoi rumuńska katedra. Jeden z francuskich pisarzy słusznie zrobił uwagę, że ich architektura nie jest już bizantyjską a nie jest jeszcze moskiewską, że trzyma środek pomiędzy meczetem tureckim a Kremlinem. „Dla czego powiada ten autor, Rumuni przechylili się do kościoła greckiego, gdy w języku zachowali wyraz łaciński? Dla czego są schizmatykami mając

po jednej stronie katolicką Polskę, po drugiej mahometańską Turcję? Katedra ta — mówi dalej — jest pośredniczącą sztuką, która szuka dla siebie środka i nie może go znaleźć, zupełnie tak jak kraj tego narodu.” Francuzi bardzo zajęci wszystkim, co tylko ma związek z kwestiami naddunajskimi. Kobiety na losy ludzkości największe może wpływ wywierały, czasem zły czasem dobry ale często stanowczy. Przynajmniej ja w to wierzę. Świadczy o tem nie jedna dziełowa karta. I tu czarnokocha przedstawicielka młodego ludu nie mało przyczynia się do zbliżenia Zachodu ze Wschodem. Rodak nasz pan Fijałkowski z Bukarestu umieścił kawiarnię w pałacu wystawy z narodowymi przysmakami. Piękna Włoszka w ślicznym malowniczym stroju nęci Paryżanów, którzy coraz więcej nabierają sympatyj ku tej nieznaną stronie, *terra ignota*, zającą rumuńskie *dulce* i ucząc się na pamięć ich nazwisk: *rahahatium, lissa-de frukt, rewanja, kurabie, kadoif, habwa*. Myśla o losach Rumunii popijając wódki *ratul-salcy* niewątpliwie lepszą od pielnówki.

Gdyby kto badał rzeczy małej wagi tak gorliwie, jak zgłębiają się wielkie filozoficzne kwestye, przekonałby się z czasem, że organizacja społeczeństwa, jego kierunek, może polityka cała więcej zależy od nich, niż od wypadków, nad których dotychczas uczeni suszą głowy. Konfiterie, ciasteczka i t. p. nie mała rola grają! Francuzi wiedzą już, jak się nazywają moldawskie i wolońskie słodycze, a o historii naszej takie mają pojęcie jak my o kraju Asteków, którzy modlili się w świątyni *Xochicalco*. To przyszło mi na myśl, gdy przysłuchiwałem się rozmowie kilku Francuzów przypatrujących się obrazowi Matejki. „To sejm polski 1863 roku” powiada jeden. „Nie” — rzecze drugi z powagą erudyty, — to sejm krakowski pod prezydencją Kościuszkę. Oteczający z uszanowaniem spojrzeć na uczonego meża. „Co za aksamit! Jak ta sakiewka dobrze oddana. A! wtenczas jeszcze nie znali portu monnaie!” I posłi-

Smutek mię ogarnął, tem bardziej, gdy pomyślałem, że rodacy nasi nie lepiej znają okazytą historię od tych Francuzów. Niejednemu miema że jest prawdziwie oświeconym, gdy wynajdzie czarne tylko strony w dziejach Polski. Tę manię można by nazwać historyczno-postępowym idiotyzmem. Podstawą jej nieawisć i owocem nienawisć. Z materiałów ujemnych nie innego zrodzić się nie może, tylko coś szatańskich.

O obrazie Matejki tyle pisano, że o nim zaledwie powinienem wspomnieć. Przypyszny to i śmiały ręką zarysowany poemat. Ale boleś seie śliska na widok domowych brudów wyciąganych dla postawienia ich obok utworów, którymi sławę swą podnoszą inne narody. Podobne chłosty publiczne nigdy nikogo nie poprawiły; dowodem tego świeża podróż Riegera i Palackiego na słowiański kongres; a obraz, który potrzebne komentarzy i greszy przeciw historii nie ma prawa nosić nazwy historycznego. Komisja złożona z Francuzów przyznała mi atoli niedal pierwszej klasy. (Pan Henryk Delaborde jeden z najznakomitszych artystów i krytyków obyspal go wielkimi pochwałami; znawcy, malarze-specjaliści także zachwycają się. Ale coż to dowodzi? Czy to już ma być ostatecznym wyrokiem? Chocoby miał być okrzykany za barbarzyńca wypowiedim śmiało moje zdanie. Są ludzie, którzy wyobrażają sobie, że dość jest znać się na sztuce, umieć kilkadziesiąt technicznych wyrazów, zwiędzić kilkanaście galejry, ażeby wydać sąd o pracy artysty. Wielki to błąd, jeżeli obraz wyłącznie do dziedziny sztuki należy, w takim razie specjalna znajomość warunków artysty jest dostateczną; lecz jeżeli wchodzi w zakres rzeczywistości, w sferę historii, jeżeli nie jest fantastycznym, wówczas komitet najwiskszych mistrzów świata całego nie ma dostatecznej kompetencji dla ocenienia go. Kto nie widział włoskiego niebia, albo gór szwajcarskich, kto nie przypatrzył się tej dzwonej wszelkie wyobrażenia rzewszyszącej grze światła, jakim sposobem wy-

rokować może o krajoznazie przedstawiającym widoki Włoch albo Szwajcarii? pytam. Największy geniusz, mistrz pierwszego rzędu, w pracowni swojej szwajcarskiego krajoznazie niewymyślił. Tu natężenie nie wystarczy. Czyż francuzi, którzy z historii naszej znają trzy nazwiska: Sobieski, Poniatowski i Kościuszko, mogą wyrokować o polskim obrazie historycznym? Datęgo nikt nie rozumie, kto nie zna ducha owych wieków. Gdy krytyka na takie wzniesie się stanowisko, wówczas dopiero i prawda i sztuka wiele zyskają. Daleko jeszcze zaiste do tego, a najtrudniejsza walka z zastarzałymi przesądami. Dla czego obraz Matejki nosi tytuł: *upadek Polski*? Fakt ten na jednym płótnie między czterema ramami przedstawit się nie da. Narod to nie człowiek, któremu dość potknąć się mocno, aby leżeć na ziemi. Jest to materialne pojmowanie rzeczy: wyobrażać sobie, że jedna chwila stanowi o życiu milionów, którzy rośli i rozwijali się przez jakie tysiące lat. Polska już była *rozczłonką* podczas zjazdu Piotra wielkiego z Angustem Ilgim w Rawie; później sama *obnażala się* [do reszaty, a ostateczny rozbiór był tylko ceremonią. Wreszcie kazania Skargi dowodzą, że jeszcze dawniej zaczęła szybko chylić się ku upadkowi. Przypisywać upadek kraju trzem czy czterem a choćby nawet kilkuset magnatom? jest to czynić im zbyt wiele honoru. Jako Polska upadła w skutek zepsutego ducha, który zewnętrzny intrgym oprzeć się nie umiał, tak nie powstanie póty, pókad duch narodu nie oczyszczi się.

Ala dosyć o tem. Odbiegłem od pałacu wystawy. Zatrzymuję wzrok na obrazach Simmlera. Zna-wey stawia je niżej od obrazu Matejki. Ich zdanie jednak nie ma przekonywać. Patrząc na twory Simmlera rośnie w duszy jakieś błogie uczucie, rozrzedzenie; myśl wlatuje wyżej. A to jest właśnie zadaniem sztuki, aby człowieku podnosić, uszlachetniać. Ideal powinien wskazywać drogę do ideału. To postulatniem każdego mistrza. Czarne tło czy to w poezji czy w obrazie może służyć

ce, wznieść się na nią w kaski z ta-
rowym wiechem. Zdawało się niektórym, że tak
crimen lesae sztuki może być uważane za *crim-*
ine lesae majestatis, *Hocheerrath*. Nie wiadzano,
to jest profanacja czy czcść oddana królów. I-
to jednak objaw wiernopoddańczy uczeń. W-
śmiano i artystów i patryotów. Wieniec znikł. M-
przeciw tego olbrzymiego posągn, jak gdyby
porównania, stoi lekki, piękny bronzowy pos-
Leopolda Igo, króla Belgów, na dzielnym, w-
nym, wesolym koniu. Miłość wieje z tego pom-
ka. Czuję, że on kochał naród, którym rzadził,
sam był kochanym. Król zdaje się uśmiechać,
ta chylnyemu kapeluszem tych, którzy mu d-
władzę, szanuje ich. Czoło jego pogodne; au-
sen był spokojny zawsze, jak śmierć w zgryb-
lej starości. Nicco dalej bronzowy posąg Godf-
da de Bouillon. Wskazuje on, gdzie zwycięzić
prawdziwie, i gdyby pisał wtedy koniowi szeń
zgruchotałby w jednej chwili kruczozy kolos-
kruchej podstawie, obrzyma na ziemię-by po-
li. Ale jeszcze nie przyszła czas. Za rzezc-
chrześcijańskim, za bohaterem Jerozolimy, stoi
odwieszde skromny, ubogi, odarty pastuszek, i-
większy od nich wszystkich. Wszystkich zdaje
zmieszczył w sobie. Oblicze jego łagodne; ty-
wzrok jego w jedną stronę wytyczony. Stoi n-
wzruszony, ale wie dla czego; *znaz siebie i pew-*
niebie, bo posłuszny Bogu. Przez ramie prze-
szona proca; w roku kamień. *To David oczekuj-*
cy Goliata. Wiekopomne arcydzieło Michala-
yła oddał z bronzu Clementio Papi. Biednego p-
stuska imienniczego w szcypnym, niskim pok-
ju, gdy królowie stoja pod niebem w przepyszn-
ogrodzie. Ciaśno mu tam; powietrza, światła br-
e. Kiedyś wyjdzie.

swoim wybrał delegacya do spraw spólnych, gdyż rada państwa posłabła niezwłocznie za jego przykładem i wzięto się tym sposobem zaraz do wypracowania wniosków odnoszących się do spraw finansowych i ekonomicznych a państwo całe obchodzących. Tymczasem izba poselska rady państwa nie zalegała, gdyż zaraz po ukończeniu posiedzenia przedwczorajszego, ukonstytuowała dwie komisje, z których jedna wysadzona do obrad nad projektami dotyczącymi kwestji konstytucyjnych, a do której z delegacyi naszej należał wiceprezes Dr. Ziemiałkowski, obrata przewodniczącym barona Fratoberę, sekretarzem Dr. Sturma; druga zaś obradowała mająca nad projektem o obronie państwa, a do której między innymi wchodził poseł nasi Wężyk, zbyszewski, wybrała na prezesa barona Gensau i posła Seyffertza na sekretarza. Izba panów, która feryi świętecznych nad miarę używała, zbierze się także niezadługo, bo w poniedziałek 24 bm.

Na koncesye, których rząd udzielił, czyli właścicielom ma Galicyi, zapatrzyli się dzienniki z różnego stanowiska. Podczas gdy jedne wołają z niechęcią, że Polacy w roszczeniach swoich nie znają granic, *Reform* zapisuje je jako dowód, że szorstki dualizm zaczyna przechodzić w umiarkowany federalizm, za którym nie przestaje przemawiać, gdyż spodziewa się, że Czechom nie odmówi się tego, co Polakom przyznano zostało.

Presse zamieszcza znowu korespondencję ze Lwowa o szerzeniu bezkarnie propagandy rosyjskiej w Galicyi wschodniej. Wspomina także o zawianiu się stowarzyszenia „Młodej Rusi” mającego na celu zwołanie pamiątkowych zebrań; stowarzyszenie to posługuje się dziennikiem *Gazeta ruska* drukowanym członkami i członkami, którego program uważa za sojusz z Austrią jako jedynie zbawiający dla Słowian.

Z wybrzeża węgierskiego nie ma jeszcze bardziej pocieszających wiadomości; wrócił wprawdzie do Rieki komisarz królewski Cseh, ale stosunki pozostały te same, gdyż obok niego, nie tracąc się bynajmniej o jego zlecenia, radzi po dawemu podżupan Vonceina. Rozdrażnienie umysłów objawia się w codziennych bitkach i demonstracjach.

Na posiedzeniu izby niższej w Peszcie dnia 18 b. m. po sprawdzeniu protokołu, i załatwieniu niektórych prac weryfikacyjnych i przyjęciu sprawozdania komisji do przeniesienia korony do Budy wysadzono, postawił poseł Tisza następujący wniosek:

„Sprawiedliwość wymaga, aby naród, odebrał konstytucyjną swą tożsamość przypomnieli, którzy za jego wolność walczyli.

Izba raczy zatem w formie rezolucji orzec, że ministrowi uwzględniwszy liczbę żyjących jeszcze honwędów, początek, czas i stopień ich służby, ich obecne położenie i potrzeby, jakoteż i obywateli i sieroty po honwędach pozostałych, bacznie na obecną stan materialny kraju, ma jeszcze w tym roku przedłożyć izbie wnioski co do środków zaradczych, jakie do zapewnienia losu honwędów z r. 1848 i 1849 i ich wdów i sierot są koniecznymi i wykonalnymi, przyczem izba z góry oświadcza raczy swą gotowość do udzielenia potrzebnych a sił kraju nieprzechodzących środków materialnych.

Po przeczytaniu tego wniosku interpeluje Milecicz całe ministerium, kiedy i czy takowe zamysła odpowiedzieć na interpelację posła Brunyavackiego uchwał kongresu serbskiego dotycząca.

Minister spraw wewnętrznych, baron Bela Wenckheim odpowiada, że kwestya poruszona jest za nadto ważną, aby ją jeszcze w tej sesji załatwić można, że zatem na najbliższej sesji rząd stosownie w tym względzie wnioski przedstawi. Milecicz oświadcza, że na najbliższym posiedzeniu izby odnoszący się do przedmiotu projekt ustawy przedłoży.

Po nim zabral głos minister sprawiedliwości Horwath. Słuchany z natężoną uwagą wnioś za inartykułowanie aktu koronacji i honorariów królów i królowej ofiarowanych i przedstawił stosowne projekty.

Następnie wykazując niedostatków ustawodawstwa państwowego a przynajmniej, o ile możliwości jak najprędzej reformy wymagającego, prosił, po nieważ sejm za kilka dni odczytać się zamysła, on zaś pomimo najsilniejszej pracy, projektów, wprawdzie już gotowych, lecz jeszcze nie uporządkowanych izbie przedłożyć nie może, aby izba wysadziła z łona swego komisję z 15tu członków złożoną, która by skora ministerstwo projekta te dotyczące 1) procedury cywilnej, 2) odpowiedzialności sędziów, 3) prawa i postępowania karne i 4) literackiej i artystycznej własności uprządkuje, wypracować każe, i pomiędzy członków izby rozda, takowe podczas sesji sejmowych już pod ścisłą wzięcia rozważyć i wypracować wydała o nich zdanie, a to w tym celu, aby sejm, skoro się znowu zbierze, mógł projekta ministra sprawiedliwości wraz z opinią komisji wziąć pod obrady.

Izba przyjęła wszystkie wnioski ministra sprawiedliwości, po przeczytaniu których poseł Głuchy zwrócił uwagę izby, że według starego zwyczaj i dyplom inauguracyjny zaartkułowany należał. Minister przyrzeka w imieniu rządu przedłożenie i tego projektu ustawicznego na najbliższym posiedzeniu, w sobotę odbyć się mającym. Na porządku dziennym będzie wniosek lewicy w sprawie honwędów.

miątkową i obejrząwszy pamiątki Towarzystwa, a mianowicie wielkiego kurka srebrnego i inne szczegóły strzelnicy, strzelali z ruznicy do tarczy.

Wieczorem znajdował się na herbacie u p. jenerałowej Skrzynieckiej.

Dzisiejszej nocy ma przejechać przez Kraków do Czerniowca Cesarzowa Rosyjska z dwoma synami najmłodszymi i córką.

Wczoraj około godz. 5ej po południu zajęła się słońca w piwnicy domu XX. Misyonarzy na Stradomiu, należące do prywatnego mieszkania. Straż ogniowa miejsc bezwzględnie stłumiła ogień.

Jutro w niedzielę, jako w wilię Ś. Jana przypada obchód rzucania wianków na wodę.

W przyszłą sobotę d. 29 czerwca rozpocznie się na tutejszej strzelnicy strzelanie do kurka.

Drugotrojnemu ogłoszona jest przedpłata na dzieło pod napisem „Pamięćka dla rodzin polskich” mające objąć w dwóch tomach krótkie żywoty poległych, straconych, zmarłych na tutejszej i w Sybirze rodaków w ciągu powstania r. 1863 i w następstwie o-nego do r. 1866. Zbiór ten ma obejmować 4,000 nazwisk wiadomych dat osób, a lubo nie może sobie rościć prawa, aby wszyscy byli wolnymi od usterek, co da się wytłumaczyć trudnością poszukiwań w tym względzie, wszelako autor dokładał starań, aby zebrać jak można najwierniejsze wiadomości o losie uczestników ostatniego powstania. Łatwiej przyjdzie kiedys uzupełnić braki lub poprawić błędy w oddzielnym dodatku do dzieła, skoro ono będzie gotowe i dostanie się do rąk publiczności, aniżeli czekać długie jeszcze lata, gdy znikną jedyni żywi świadkowie wypadków lub zetrą się w ich pamięci wspomnienia zeszłych że świata osób, tudzież żywi źródła staną się rzadszymi i mniej dostępnymi. Program dzieła i warunki przedpłaty znajdują czytelnicy na odwrotnej stronie dziennika między ogłoszeniami. Autor pragnie uczynić dzieło swoje jak najbardziej wolnym od błędów, uprasza o udzielenie mu za pośrednictwem ksigarni Jaworskiego w Krakowie wszelkich wiadomości mogących mu posłużyć za materiał do uzupełnienia lub poprawienia pracy jego.

Zakład kapielowy w Truskawcu, będący własnością skarbu, idzie na sprzedaż.

W We wsi Podjasienu pod Bochnią na polu woszczanina Orzechowskiego, odkryto grobowisko pogańskie z prastarej epoki kamiennej. Krakowscy badacze mieliaby sposobność zakierowania umiejętnego poszukiwaniem zabytków, i pozyskania ich do muzeum Towarzystwa naukowego lub uniwersyteckiego gabinetu archeologicznego.

W Rohatynie rada miejska wybrała d. 13 czerwca burmistrzem aptekarza p. Mrowczyńskiego, a zastępcą jego lekarza powiatowego Dra Hordyńskiego.

Dziennik *Łowoski* dowiaduje się z Przemyśla, że d. 13 czerwca dwa plutony husarów przystawili tam do sądu 16 chłopów ze wsi Rudnika z pod Mościsk. Powodem ich uwięzienia był bezwzględny opór w wybieraniu naczelników gminy, a następnie oparcie się nakazowi urzędu powiatowego, targnięcie na żandarmów, a ostatecznie na zesłanych tam husarów. Wystąpili przeciw wojsku z kosami, chłopami jednego żołnierza i dwa konie, lecz rozeznani zostali. Schwytano ich kilkunastu i większą część ukarano na miejscu, główniejszych zaś przedwiołników odstawiono do sądu.

Zdarzyły się także niespokojności w Kudryńcach pod Mielnicą na samej granicy w czasie oddania dworowi pastwiska, do którego gmina rościła sobie prawo, i siłą chciała takowe zatrzymać. Wzwaną w pomoc wojska, a gromada zaważwała przeciw wojsku pomocy od zagranicznych sąsiadów. W Babinie pod Samborem dopuścili się chłopcy czynnej obelgi na delegowanym z urzędu powiatowego, i również pomocy wojskowej zaważano z urzędu. W Krasnosielcach w powiecie Zbarskim aresztowano wielu chłopów z powodu oporu stawianego podczas wykonania postanowienia komisji serwitutowej.

Akademii sztuk pięknych w Wiedniu rozpisala konkurs 12000 złr. z fundacyi Józefa Reichela za obraz historyczny. Udział w tym konkursie mogą brać wszyscy malarze z Austrii. Obraz pozbawiony własności artysty. Wybór przedmiotu i rozmiary obrazu zależą od woli samego artysty. Pierwszeństwo według ustawy zapisodawcy mają mieć te obrazy, w których namietności i gra uczuć najwybitniej się wyraża. Obrazy mają być w Wiedniu w kancelarii Akademii, najpóźniej do dnia 1go grudnia r. b., opatrzone adresem artysty i opisem przedmiotu, złożone przez artystę lub jego pełnomocnika. Koszta przesyłki ponosi artysta. Przyznawanie nagrody nastąpi w ciągu grudnia r. b.

Osobliwy przypadek zdarzył się między Piotrkowem a Gorkowicami d. 10 bm. Jeden z robotników podczas naprawy słupów telegrafu przy kole żelaznej schwył się za drut telegrafu wśród zupełnej ciszy powietrza w dzień pogodny, i rażony prądem zapewne nagromadzoną z powietrza elektryczności, na miejscu żył przestął. Trudno bowiem przypuścić, aby go zabił słaby prąd baterji telegraficznej.

Dzień 21szy czerwca zupełnie pochmurny. Nad wieczorem padał deszcz. Ciężko deszcz do 17¹⁶ o + 8⁷. Wiatr północny. Barometr weale nieznacznie uległ zmianom i wskazywał dnia 22go o godzinie rano 329⁴08; termometr zaś + 11² R.

W niedzielę dnia 23go czerwca, Stę Agrypiny panny, w poniedziałek dnia 24go czerwca, Narodzenie Ś. Jana Chrzciciela.

Przyjechali do Krakowa od 21go do 22go czerwca.

HOTEL POLLERA: Bar. Brunicka właścicielka dobr z Piszarzowa, A. Brudzińska z Daikowa, Zdzisław Siemowski właściciel dobr z Kongresówki, Władysław Haszewski właściciel dobr z Galicyi, Bronisław

Homolacz z Balic, Józef Drda burmistrz z Wieliczki, B. Ringelheim kupiec z Tarnowa, Eusebiusz Brunn z Prus, Antoni Ziolkowa kupiec dobr z Galicyi, August Scheche kupiec z Wrocławia, Jan Czechowski urzędnik ze Stanisławowa.

HOTEL SASKI: Jan Dobrzański redaktor dziennika ze Lwowa, Ignacy Troczyński dzierżawca dobr, Stefan Sikorski z Kongresówki, Antoni hr. Marasse właściciel dobr, August Pilowski, Karol Batowski z Galicyi, Tadeusz Piłński właściciel dobr z Tarnowa, Jan Niesse kupiec z Wiednia, Karol Bauer kupiec z Morawy.

HOTEL DREZDEŃSKI: Amilkar Szeliski z Tarnopola, J. Herzog porucznik c. k. austr. Paulina Kozmiska właścicielka dobr z Tarnopola.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH

w Gazecie Łowoskiej.

Licytacje: W d. 27 czerwca i 11 lipca w Niemciami sprzedaż zajętego bydła i ruchomości Feliksa Rosnowskiego. — Do 2 lipca oferty we Lwowie na dostawę materiałów do uregulowania Dniestru pod Niżniowem i gościna Brzeżańskiego w okręgu Tłumackim cena wywołania 4711 złr. 32 c. — W d. 5 sierpnia, 9 września i 14 października w Przemyśle sprzedaż realności pod L. 87 w Dunajowie, cena wywołania 260 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 21 czerwca. Wczoraj nie było targu zbożowego na granicy z powodu święta. Dziś w Krakowie mniej już wystawiano zboża na sprzedaż niż w zeszły wtorek, a ponieważ nie nastąpił popyt za nim dla Szląska austriackiego, żądania więc poskoczyły natychmiast, a przeto nie wiele kupowano. Płacono żyto po złr. 8-80 do 9 za 162 f. w. w. Również targ na pszenicę szedł bardzo opieszale i tylko małe partie odchodziły po złr. 12, 12¹/₂, do 12³/₄ za 172 f. w. Co do innych gatunków, nie było o nie popytu ani też nie wystawiono ich na sprzedaż, lecz zapisano tylko ceny nominalne zeszłego targu.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 czerwca wieczór. *Monitor* wieczorny mówi w tygodniowym przeglądzie swoim o koronacji węgierskiej: Światłość dnia koronacyjnego i zapal Węgry przesłania nadzieję Monarchji. Nigdy Węgry nie okazały żądaniem z swoich panujących, urządziły znowu tysiącletnią koronę i płaszczy koronacyjnej tkany przez królową Gizelę, więcej przywiązania i przychylności. Ludność w pobożnym uczuciu swoim połączyła pamięć średnich wieków z nadziejami nowoczesnej cywilizacji. Amnestya doprowadziła publiczną radość do szczytu. Akt wspaniałomyślny, który Cesarz Franciszek Józef kazał rozdzielić 100,000 dukatów między wdowy i sieroty żołnierzy węgierskich, był godnym uzupełnieniem amnestyi, a naród nienawykły do okazywania wdzięczności swojej golemi słowami, dowodzi zachowaniem się swoim wiernością swej niezłomnej dla króla. Bar. Beust, który tyle się przyłożył do szczęśliwego rozwiązania trudności węgierskich, szczególnego doznaje ludności peszteńskiej przyjać; maż ten niemniej jest popularnym w innych częściach państwa. Niezamiernie on odszczególnia Węgrów ze szkodą innym krajom koronnych, a Cesarz Franciszek Józef pragnie rozciągnąć na całą monarchję dobrodziejstwo rządów zarówno konserwatywnych jak liberalnych.

Paryż 20 czerwca wieczór (obszerniejsza depesza od podanej wczoraj). *La France* zamieszcza artykuł o zawarciu nowego traktatu związków cłowego. Stwierdza ona, że Prusy owładnęły teraz Niemcami militarnie, ekonomicznie i politycznie. Prusy nie naruszyły traktatu pokojowego praskiego, ale go obeszły. Niemcy poddają się władzy Prus. Nie Niemcy pochłaniają Prusy, lecz Prusy Niemcy. Co się tyczy Europy, którą wszystkie te umowy obchodzą i zagrażać mogą jej równowadze i spokojności, powiedziała ona sobie, że jest nowa sytuacja i są ewentualności, które uwagę jej i czujności w najwyższym stopniu muszą zwracać na siebie. Nie sądzimy, aby ostatecznie ukonstytuowanie Związku państw południowo-niemieckich, traktaty zawarte z krajami południowo-niemieckimi i nowy związek celny były faktami takimi, iżby obowiązek ten miały ograniczać. — *La Patrie* i *La France* zaprzeczają doniesieniom o mniemaniu konferencyjnych reprezentantów mocarstw podczas ostatniego pobytu króla Pruskiego i Cesarza. — Zapewniają, że królowa Angielska przybędzie tu w sobotę. *L'Etendard* oświadcza, iż wia domość o podróży Cesarza Napoleona do Berlina w październiku, jest zupełnie żmyślną.

Paryż 21 czerwca. *Monitor* pisze: Cesarz i Cesarzowa przyjmowali wczoraj księcia Koburg-Gotajskiego i królowicę Saskiego z żoną. Wszyscy troje podróżują incognito.

London 20 czerwca. W izbie wyższej hrabia Russell, lord Houghton i hr. Clarendon pochwalili w gorących słowach politykę lorda Stanleya w kwestji luxemburskiej. W izbie niższej lord Stanley odpowiadając na interpelację Griffitha, rzekł: Nie nadeszły doniesienia urzędowe stwierdzające wieść o porażce Omara paszy i okrucieństwach przeciw niego popełnionych.

London 21 czerwca. Rząd poniósł porażkę

przy jednej poprawce do bilu reformy. Po długich rozprawach poprawka utrzymała się 272 głosami przeciw 234.

Florencya 20 czerwca wieczór. Telegram z Terni donosi, że około 200 zbrojnych ludzi usiłowało przekroczyć granicę zrojską. Aresztowano z nich 47, innych rozeznano, a wojsko narodowe ścisga rozbitków. Na granicy strzeżonej przez wojsko, zupełna panuje spokojność.

Nowy Jork 19 czerwca wieczór. Prokurator naczelny rozstrzygnął, że dowódzcy wojskowi nie mają prawa usunąć oficerów krajów południowych.

Nowy Jork 20 czerwca. Śledztwo sądowe przeciw Cesarzowi Maksymilianowi odłożone.

Wiedeń 21 czerwca.

Klub niemiecki, tj. stronnictwo pp. Herbsta i Kaiserfelda, wybrałszy 31 kandydatów (między nimi księdza Guszalewicza) na członków komisji mającej się zajmować rozbiorem projektów rządowych do ustaw o zmianie konstytucyi, zostawił resztę kandydatów w liczbie pięciu dla delegacyi polskiej, która naturalnie w naradach centralistów niemieckich udziału nie bierze. Koło polskie mimo uroczystego święta odbyło wczoraj posiedzenie od 10tej do 12tej w nocy. Delegacya nasza postanowiła ile możności przeprowadzić 6ciu członków z grona swego i głosować na pp.: Dra Ziemiałkowskiego, Dra Zyblikiewicza, Dra Czajkowskiego, hr. Adama Potockiego, Sawczyńskiego i Grossa.

Po załatwieniu tej sprawy zawiązała się między posłami naszymi pogadanka względem zachowania się delegacyi podczas dyskusyi nad projektami rządowymi, dotyczącymi zmiany konstytucyi lutowej. W tej mierze, a w szczególności co do wyboru delegacyi z Rady państwa dla załatwienia kwestyi węgierskiej, zaczyna się wyrywać w łonie koła polskiego zapartywanie, któremu — jak mniemam — kraj cały i w ogóle każdy bezstronny przykłada.

Według projektu rządowego, zasiadające w Radzie państwa reprezentacje poszczególnych krajów koronnych mają same wybierać z grona swego delegacye dla spraw wspólnych.

Deputowanym niemieckim taka osnowa projektu nieprzypada do smaku; nęca oni wciąż swoją ulubioną piosnkę o nietykalności przywilejów Rady państwa. Wedle ich widzimni, wybór delegacyi powinien właściwie nastąpić z grona całej izby, lecz tym razem centraliści chcą dać dowód swego liberalizmu, są skłonni do następstwa na korzyść autonomistów. Zesłała więc Niemcy na wybór z reprezentacji krajów, ale pod warunkiem, aby wybór ten uskuteczniła cała izba deputowanych.

Ustępstwo takie jest tylko pozornem, bo nie tak trudno przewidzieć, kogoby izba — gdyby to do niej zależało — wybrała np. z pośród delegacyi polskiej.

Otoż Polacy w przecieciu grożącego sobie niebezpieczeństwa zgadzają się na osnowę projektu rządowego, chociażby woli, aby sejm koronne wybierały delegacye. Byłoby to bowiem najlepszą i najsilniejszą rękojmią samorządu krajowego.

Zważywszy atoli, że podobne żądanie w izbie żądano nie znalazło poparcia, Polacy muszą się kontentować projektem rządowym, ale zarazem coraz bardziej osławiają się z myślą wystąpienia z Rady państwa, gdyby izba miała zmienić osnowę projektu rządowego w powyżej wskazanym kierunku.

W kole polskim stanie zatem alternatywa: albo wybór delegacyi z reprezentacji krajowych i przez reprezentacje krajowe uskuteczni — albo opuszczenie Rady państwa.

P. S. W tej chwili, o godz. 1/2 3ej po południu, prezydent Dr Giska oznajmia rezultat głosowania na 36 członków komisji, mającej się zajmować rozbiorem projektów rządowych o zmianie konstytucyi. Z Polaków wybrani zostali: Dr Ziemiałkowski, Dr Zyblikiewicz, Dr Czajkowski, hr. Adam Potocki i p. Gross. Szósty kandydat polski p. Sawczyński przepadł; natomiast obrano księdza Guszalewicza, jako reprezentanta „Rusiołów”. W delegacyi naszej panuje wielkie rozjątrzenie z powodu wyboru księdza Guszalewicza, którego słusznie uważają za reprezentanta nie ruskiego, lecz innej narodowości.

Przed zgajaniem posiedzenia dzisiejszego główni przywódcy stronnictw niemieckich dali polskim posłom słowo, że obojętne postawieni przez nich 6ciu kandydatów. Polacy wytykali im, że obojętne, że p. Sawczyński jest również ruskim posłem. Mimo tego, liczba głosów, jaką otrzymał ks. Guszalewicz, odpowiada w zupełności ilości członków klubu Herbsta i Kaiserfelda, którego korzyści zobowiązała się do przeciwnego głosowania.

Telegram nasz wczorajski wiedeński obejmuje całą treść amnestyi, jak takowa minister sprawiedliwości odczytał w izbie niższej. Korenspondent nasz (b.) donosi nam nadto o rezultacie wyborów 36 członków komisji konstytucyjnej. Na 153 głosujących, otrzymali większość: Waser, Schindler, Plener, Fratobera, Toman, Ziemiałkowski, Lapenna, Kaiserfeld, van der Strass, Demel, Eichhoff, Frochaner, Gross (z Czech), Herbst, Reebhaner, Zyblikiewicz, Gross (z dolnej Austrii), Bahnbach, Brestel, Gschintzer, Weidenheim, Kremer, Prato, Sturm, Winterstein, Wolfram, Czaj-

kowski, Symonowicz, Adam Potocki, Gross (z Galicyi), Zeillner, Kuranda, Klier, Scrinzi, Merlicz, Guszalewicz.

Nie doszły nas dziś z Warszawy żadne wiadomości o dalszym pobycie tam Cara, lecz dowiadujemy się, że nie w dworcu kolei przyjął Car od jenerała rosyjskiego Witkowskiego, który reprezentować miał mieszczan warszawskich, chleb na srebrnym półmisku i sól w srebrnej solniczce, lecz dopiero w Belwederze, chociaż urzędownie było doniesionem, jak gdyby był przyjmował deputację w dworcu kolei. Wsiadłszy z wagonu, bezzwłocznie wskoczył do pojazdu, i natychmiast wojsko otoczyło pojazd i cały orszak ruszył śpiesznie. Członkowie deputacyi nie zbliżyli się nawet do Cara.

Journal des Debats podnosi powołane przez nas kłamstwa urzędowe *Dziennika Warszawskiego* o przyjmowaniu Cara w Paryżu, o pochwalaniu zamachu przez dzienniki polskie i emigracyjne, o wygnaniu uczniów polskich z St. Cyr, o przesłuchaniu Beresowskiego, a lubo szczyt sobie z tych kłamstw, widzi w nich jednak bardzo zły znak.

Medyż Austrią a Rosyą toczy się zacięta walka, lecz dopiero dziennikarska. Dzienniki wiedeńskie zięją nienawistnie przeciw podżeganu w Austrii ludów słowiańskich, a rosyjskie znow traktują Austrię jakby „chorą”. Turcy. *Nord* rozczula się nad nieszczęściami Rusinów w Galicyi, niekaskanych przez Polaków i przez ministerium.

Dzienniki francuskie teraz dopiero zaczynają przecierać oczy i z zdumieniem przyglądają się temu, co wszyscy od dawna widzą, że Prusy zagarniają całe Niemcy, mimo zastrzeżeń traktatu praskiego. To spóźnione spostrzeżenie dzienników francuskich jest atoli dowodem, że zjazd paryski nie sprowadził wcale zbliżenia się, lubo pruska *Provinzial Correspondenz* utrzymuje, że choć tam nie nadrodo, wszelako między trzema monarchiami „najpotężniejszymi” ich ministrami przyszło do jedynego zgodnego zapartywania się pod względem potrzeby pokoju i łyceń Europy.

Gaz. krzyżowa przypomina, że między Berlinem a Kopenhagą rozpoczęły się rokowania pod względem zabezpieczenia narodowości tutej Niemców, którzyby dostali się znowu pod panowanie duńskie w Szlezewiku północnym. Rząd duński odmówił przyjęcia na siebie zobowiązań. Teraz rząd pruski stanowczo postawił to żądanie. Otóż zdaje się to tak, jak gdyby rząd francuski domagał się od rządu pruskiego zabezpieczenia narodowości francuskiej tutej Francuzów, którzy obrali sobie Berlin za mieszkanie.

Zamieszki w Birmingham powstały z powodu mów publicznych pewnego irlandzkiego nowo nawróconego protestanta przeciw katolikom irlandzkim. Władze, mimo wzbudzenia zjad powstałego, nie zabroniły tych mów podburzających, a przez to przyszło aż do zamieszek i ulicznej walki; i dopiero wtedy obwołano akt buntu i użty wojska.

Biuro telegraficzne berlińskie powiada, że śledztwo sądowe przeciw Cesarzowi Maksymilianowi jest zaianchane (*aufgehoben*), gdy natomiast biuro wiedeńskie powiada, że jest odcroczone (*aufgeschoben*). Różnica w niemieckim tekście bardzo mała, ale w rzeczy wielka.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.”

Wiedeń 22 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych wydział petycyjny zwał sprawę z petycji z powodu obwarowania Wiednia. Izba uchwala wniosek wydziału petycyjnego, to jest: wyraża ubolewanie, iż roboty fortyfikacyjne rozpoczęte zostały bez poddania kwestyi kosztów pod obrady Izby, jak tego wymaga konstytucya; z zadowoleniem bierze do wiadomości zaniechanie robót fortyfikacyjnych; uznaje, że wstrzymanie to świadczy o szanowaniu systemu konstytucyjnego; wypowiada oczekiwania, iż rząd przedłoży Izbie propozycje w przedmiocie uzyskania absolutorium. Następnie zdał wydział sprawę z petycji koleji Franciszka Józefa. Izba uchwala zaważać rząd do oddania jak najspieszniej sprawę tej na drogę ustawodawczą.

Paryż 21 czerwca wieczór. *La Presse* pisze dziś: Jednost Niemiec jest faktem, ale nie ma za sobą trwałości, w łonie swoim nosi ona zarody rozpamiętania; pierwszy na dobre wymierzony cios rozbił je jednostę, skoroby takowa zagrażała niepodległości Europy i bezpieczeństwu sąsiadów. — *Mémorial diplomatique* pisze: Cesarstwo Austriackie wyjadą do Paryża 15go lipca. Podróż królowej Izabelli jest wątpliwa, albowiem stronnictwo egzaltowanych (tak nazywają dziś w Hiszpanii konstytucjonistów) chciałoby korzystać z nieobecności królowej, aby zrobić pronunciamiento.

Konstantynopol 22 czerwca. Sultán z wielkim orszakiem wyjechał w towarzystwie Fuada paszy, posła francuskiego Bourré i licznej świty gwarki przybożnej. Porta domaga się od rządu greckiego zwinięcia konsulatów greckich w Larissie i Gallipoli, w razie zaś wzbraniania się odbierze konsułom *exequatur*.

Kursa. Wiedeń 22 czerwca godzina 2 po poł. Metalki 60-80. — Pożyczka narodowa 70-90. — Losy z roku 1860 90-100. — Akcy banku 729. — Akcy kred. 193-20. — Londyn 124-80. — Srebr. 122-1. — Dukat 5-92.

Paryż 21 czerwca wieczór. Renta 69-62.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Ksawery Mastowski.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 czerwca. W ciągu dnia wczorajszego p. Namiestnik wiedział w dalszym ciągu zakłady naukowe a mianowicie uniwersyteckie, jako to: Kolegium prawnicze, Kolegium fizyczne, Bibliotekę, Kolegium mniejsze (niegdys bursę muzyczną), spalona bursę Jerozolimską i spalona bursę Philosophorum; wreszcie Instytut techniczny. Obejrzał dokładnie i szczegółowo wszystkie te zakłady wraz z ich gabinetami, pracowniami i muzeami, wywiadywał się o potrzeby poszczególnych profesorów pod względem zasobów naukowych, rozpatrzył się szczegółowo w przebudowaniu nowem jednego skrzydła Biblioteki i przyrzekł, o ile można uwzględnić życzenia mu przedłożone.

Zwiedzanie tych zakładów trwało aż do godziny 3ej, po czem p. Namiestnik zwiedził jeszcze kilka szkół hebrajskich, a dostrzegłszy w nich największe źródło zapać, iż złemu zaradzi.

O godz. 5ej p. Namiestnik przyjął obiad u prezydenta miasta Dra Dietla, a przed zmierzchem przybył na strzelnicę miejską, gdzie go Towarzystwo strzeleckie oczekiwało. Uproszony na honorowego członka Towarzystwa, zapisał nazwisko swoje w księgę pa-

Kurs papierów i pieniędzy.

	złoty	plata		złoty	plata
Kraków 22 czerw.	113	111	51 Metalki na w. a.	56 10	56
4reb. pol. st. za 100zł.	121	117	— Pożyczka narod.	71 20	71
— nowo obr.	121	117	— Metalki na m. h.	60 90	60
Lisy zast. pol. bez k.	73	71	— Obl. ind. ni. a. h.	87 75	87
Banknoty pol. 100 złr.	394	384	— — — — —	90 80	90
Ruble ros. za 100 rub.	173	168	— — — — —	72 10	72
Banknoty pr. za 100 tal.	185	180	— — — — —	77 75	77
Banknoty pr. za 100 tal.	82	80	— — — — —	76 50	76
Srebro nowe anst.	5 24	120	— — — — —	67 25	67
Napoleon ważny.	2 92	5 77	— — — — —	90 99	90
Napoleon d'or.	10 05	9 85	— — — — —	100	100
Banknoty rosyjskie.	10 20	9 95	— — — — —	90 90	90
— stare	80 25	82 25	— — — — —	77 25	77
Oblię. indm.	71 20	69 50	— — — — —	67 75	67
Ak. k. bez k. i dyw.	236	231	— — — — —	105	104
L. Cz. z całą wpl.	181	176	— — — — —	100	100
Wiedeń 21 czerw.	złr. on.		— — — — —	145	1

W Drukarni Wł. Jaworskiego w Krakowie
wyjdzie dzieło:

PAMIĄTKA DLA RODZIN POLSKICH.

Krótkie wiadomości o poległych, straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, zmarłych na tutejszym i na wygnaniu syberyjskim, ofiar z roku 1861 do 1866, alfabetycznym porządkiem ułożone. Zebrana ze źródeł i raportów urzędowych, wszystkich pism polskich, jak niemniej z ustnych podań osób wiarygodnych i towarzyszy broni.

Z wstępem do dzieła napisanym przez

Bolesławie,
Autora dzieł: „Dzieci starego miasta.”
„My i Oni” itd. itd.

Pierwsza tego rodzaju w kraju naszym praca, która mi się spodziewała krótko rozpowszechnienia i ogólnego uznania, bo wydany w skutecznym odczynie po pismach dawniej umieszczonych: „Imionospis kilkuset poległych i straconych przez Stupnickiego” bez źródeł autentycznych, a zatem potrzeba nieopowiadającej, za niebyły uważam.

Pragnąc o ile możliwości książkę tę rozpowszechnić, aby się mogła znajdować u wszystkich — oprócz niskiej ceny, prętematę rozkładamy na dwie raty.

Cale dzieło obejmować będzie około 30 arkuszy druku, formatu 8ki dużej, ścisłym drukiem garnitur; wydanie w dwóch częściach: pierwsza obejmować będzie straconych na szafotach, rozstrzelanych i zmarłych w więzieniach i na Syberii; część 2a opisać będzie poległych, zmarłych na tutejszym i wygnaniu w Syberii.

Pierwszych 300 przedpłaćców, którzy złożą całkowitą przedpłatę na dzieło, otrzyma bezpłatnie 24 do 40 popiersi znakomitych członków powstania, o których w tem dziele biografie podane zostały, z oryginalnych fotografii skopiowane i ugrupowane na dwóch lub trzech tablicach, kształtu książki dużej 8ki.

Po wyjściu dzieła, z powodu znacznych kosztów, cena będzie podniesiona.

Skład główny w Księgarni W. Wielogłowski i Wł. Jaworskiego w Krakowie.

Warunki przedpłaty:

Dzieło całe kosztować będzie złr. 3 cent. 50 — Przedpłata przyjmuje się w dwóch ratach, to jest przysięga złr. 2 i przy odbiorze 16 części złr. 1 cent. 50.

Przenumerować można u osób uproszonych i we wszystkich Księgarniach polskich w Galicji. W Wielkiej Księgarni Poznańskiej i Prusach Zachodnich, cena przedpłaty wynosić będzie talarów 2 — we Francji, Szwajcarii i Turcji franków 8 — w Anglii i Ameryce szylingów 7.

W Paryżu u Władysława Mickiewicza, „Librairie du Luxembourg,” Rue de Tournon Nr. 16. — u Monsieur Raczkowski, Colonel. Rue du Pont de Lodi Nr. 1. — u Szwajcarii w Bazylei (Bâle) w Księgarni Haasenstein et Vogler. — u Wzrusz w Drukarni „Niepodległości.” — u Londynie i dla Ameryki w Księgarni H. Bender, Little New port Street New port Market. — u Brukseli Monsieur Dubois, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine Nr. 10. — u Wroclawiu u p. Przedeckiego, Schindlerstrasse Nr. 7. — u Dreźnie w Księgarni Wolfa. — u Lipcu w Księgarni P. Rhode.

Przenumerować „Czas” i „Kalinę” w Krakowie — „Gazety Narodowej,” „Dziennika Literackiego” we Lwowie — mogą przysłać przedpłatę na pomienione dzieło do redakcji tychże pism.

Upraszamy każdego, kto posiadał jakie wiadomości, związane z dzisiejszą publikacją, mające, by takowe mógł nadesłać pod adresem Drukarni Wł. Jaworskiego w Krakowie. (1058)

Słabości piersiowe.

**SYROP Z NADFOSFORONU
WAPNA**
PP. GRIMAULT i C^o APTEKARZY W PARYŻU

Postarzenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspokaja kaszel; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: „Grimault et C^o.”

Dostać można w Krakowie w aptece p. Brunona Micyńskiego i w aptece p. Redyka (Gawędzi) sp. W. Mołędzkiego; we Lwowie w aptece pp. Zygmunda Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasa; w Brodach w aptece p. Franza; w Poznaniu w aptece p. Elsnera; (25-10-31)

Mieszkania do wynajęcia

na przedmieściu Piasek,
od Sw. Michała r. b.;

2 Salony, 6 Pokoi,

Nyża, Kuchnia, Stajnia, Wozownia, Ogród;
oraz

oddzielne same dla siebie

4 Pokoje i Kuchnia;

nakoniec:

zupełnie oddzielne lokalności z ogrodem przy ulicy Rajskiej, naprzeciw koszar, w których odpowiednio do miejscowości

Handel, Piwiarnia,

urządzone być mogą. (963-3-9)T
Wiadomość w Handlu Wojcyszkiego.

Handel Towarów żelaznych.

Założywszy Skład komisowy BLACHY CYNKOWEJ

do pokrywania dachów, na rynny itp.

zwracam uwagę PP. Właścicieli budujących lub przerabiających swe dachy na ten materiał, iż jakkolwiek okazał się **Cynk najtrwalszym**, więc stosunkowo **najtańszym**, posiada podpisany na okaz najnowszy sposób krycia dachów w modelu, oraz konstruowanie dachów w rysunkach do przejrzenia, najpraktyczniej, co cenę budowy w ogóle znakomicie zniża.

Donoszę również, iż mam ciągle na Składzie z fabryki W. Pana Ciechanowskiego w Grodźcu

Cement Portland

po przystępnych cenach.

(1058-2-3) **Tadeusz Tarasiewicz.**

WYKAZ

listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego przy 49tem ciągnięciu na dniu 15 Czerwca 1867 r. w sumie 177,755 złr. w. a. wylosowanych, które od d. 31 Grudnia 1867 r. w imienną wartość gotowizną wypłacane będą.

Serya I. N. 411, 414.	Serya II. N. 691, 692, 742, 762.
Ser. III.	S. IV.
659	12146
4140	12208
4692	12231
5781	12522
6254	12630
6408	12765
7038	12955
7564	13034
7656	13061
7982	13195
8135	13374
8152	13400
8186	13434
8495	13556
8523	13637
9414	13740
9570	13749
9794	13770
10004	13852
10276	13932
10608	13998
11033	14314
11153	14324
11259	14413
11269	14425
11323	14467
11334	14476
11437	14679
11478	14733
11504	14919
11591	14928
11593	14966
11913	14988
12084	14994
15006	15006
15256	15256
15347	15347
15453	15453
15549	15549
15573	15573
15597	15597
15832	15832
15862	15862
15953	15953
16262	16262
16552	16552
16577	16577
16682	16682
16686	16686
16892	16892
17135	17135
17213	17213
17311	17311
17367	17367
17502	17502
17611	17611
17875	17875
17896	17896
18220	18220
18382	18382
18480	18480
18655	18655
18727	18727
18806	18806
18951	18951
18953	18953
6750	6750
7181	7181
6806	6806
6829	6829
7204	7204
7241	7241
7381	7381
7405	7405
7464	7464
7515	7515
7584	7584
7601	7601
11026	11026
11241	11241
11249	11249
11765	11765
11796	11796
12080	12080
12337	12337
12408	12408
12520	12520
12542	12542
12621	12621
12622	12622
12799	12799
12896	12896
12964	12964
13238	13238
13325	13325
13344	13344
13351	13351
13378	13378
13426	13426
13480	13480
13595	13595
13655	13655
13680	13680
14002	14002
14114	14114
14381	14381
14451	14451
14524	14524
14623	14623
14663	14663
14718	14718
14750	14750
14823	14823
14869	14869
14971	14971
15448	15448
15572	15572
15699	15699
15756	15756
15999	15999
16067	16067
16163	16163
21500	21500
21527	21527

Dyrekcja galicyjsk. Towarzystwa kredytowego zwraca niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału, od dnia 31 Grudnia 1867 poczynawszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje; gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odrzucone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

W Krakowie F. J. KIRCHMAYER i SYN,
w Warszawie Leop. Kronenberg. — w Brodach Halberstam i Nierostowski. — w Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamrot. — w Wiedniu Kandler i Spółka. — w Pradze Leopold Laemel. — w Berlinie Mondelsohn i Spółka. — w Dreźnie Michał Kaskel. — w Wroclawiu Ignacy Leipzig i Spółka. — w Frankfurtu t. M. Bracia Bothmann.
We Lwowie dnia 15 Czerwca 1867. (1048-2-3)

Filia c. k. uprzyw. Austriackiego Towarzystwa Zastawniczego W KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Filia niniejszem uwiadamia, że
aż do dalszego postanowienia
tylko 4% Asygnaty kasowe za 20-dniowym wypowiedzeniem wydawane będą,

że od wszystkich przez Filie c. k. uprzyw. austr. Towarzystwa Zastawniczego wydanych, dotychczas w obiegu będących Asygnat kasowych,
bez wyjątku od d. 20 Lipca r.b. poczynawszy,
tylko 4% opłacać będzie.

Filia c. k. uprzyw. austr. Towarzystwa zastawniczego w Krakowie.
Dnia 17 Czerwca 1867 r.

(1051-2-3) **Koritschoner, w. p.**

Losowanie kapitałów. Wielkie ciągnięcie dnia 1 Lipca 1867.

Wkładka 2 złr. bankn. — Wygrana 100.000 złr.
Następujące wygrane muszą być w powyższym dniu w jednym losowaniu bezwarunkowo wyciągnięte:

1 na złr. 100.000, 1 na 5.000, 3 po 1.000, 4 po 400, 6 po 200,
10 po 100, 45 po 60, 380 po 46 złr.

Na powyższe ciągnięcie kosztuje: Jeden Los 2 złr. bankn.

Sześć Losów 10 „

Trzydzieści 20 „

Łaskawe polecenia z załączeniem gotówki, jak najakuratniej się wykonywać, jak również wykazy wygranych rozsyłać się bezpłatnie.

G. M. Mayer w Frankfurtu n. Menem.

(989-2-4) **Handel Loteryj i papierów publicznych.**

Pepsyna Grimault

Proszek ułatwiający trawienie.

Środek ten, niedawno w terapii żołądka normalne przyimoty — przyspiesza i reguluje wydzielanie soków czyli sekrecję. W wypadkach niedokładnego odbywania się funkcji trawienia, pepsyna ułatwia trawienie substancji białkowych, do których strawienia sam sok żołądkowy nie jest dostatecznym.

Z powodu tych własności używa się go w wielkiem powodzeniem w słabościach pochodzących ze złego trawienia przez osoby dotknięte katarrem chronicznym żołądka; przez kobiety w stanie ciężarnym lub cierpiące na hysteryę i wycieńczenie. Skutkuje cudownie na dzieciach skrofolicznych i mających skłonność do krzywienia się kości piersiowej, jak również na osobach wycieńczonych przez długotrwałą słabość, utratę krwi, albo dotkniętych zbyt długim odchowem urywn (diabetes) — u których trawienie zbyt mizernie się odbywa.

Objaśnienia co do użycia pepsyny dołączone są do każdego flakonika zawierającego 12proszków. — Pepsyna Grimault istnieje nie tylko w stanie proszku, ale i w stanie eliksiru.

Dostać można w Krakowie w aptekach: pp. Bruno Micyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolasa, Berlinera i Rukera; w Brodach w aptece p. Franza; w Poznaniu w aptece p. Elmsnera. (23-12-16)

Handel Korzeni i Win MIKOŁAJA JAWORNICKIEGO

w Rynku Głównym pod L. 39, w domu W^o. Kirchmayera
w KRAKOWIE
otrzymał świeży transport

HERBATY prawdziwej karawanowej z Kazania,

w paczkach oryginalnych opłumowanych po 1/4 1/2 i 1-funtowych po cenach 2, 3, 4, 5, 6 i 10 złr. w. a., a na wagę wiedeńską po złr. 2, 250, 4 i 6 złr.

Za dobroć i prawdziwość Herbaty Handel zwraca. (970-4-6)

Allg. land-und forstw. Zeitung, Der praktische Landwirth, KALENDER für den öster. Landmann 1868.

Stündlich herausgegeben von der k. k. Landwirtschafts-Gesellschaft in Wien und redigirt von Hugo M. Hirschmann.
Gelder franco an die Casse der k. k. Landwirtschafts-Gesellschaft Wien, L. Herengasse 15.
Inserate (für die allg. land- und forstw. Zeitung nur fachlichen Inhaltes) werden angenommen bei der Administration: Wien, L. Raubensteinergasse 7, ferner bei Haasenstein & Vogler in Hamburg, Berlin, Leipzig, Frankfurt a. M., Basel und Paris, H. Mosse in Berlin und Sachse & Co. in Leipzig. (1063-1-4)

Promesy losow kredytowych których ciągnięcie dnia 1 Lipca 1867 nastąpi, po 4 złr. ze stemplem

przejdzie
w Krakowie J. Barł.
Kantor w Rynku głównym pod L. 14

Maszyny do prasowania cegieł i torfu, najnowszego i najpraktyczniejszego układu dla ruchu zastósowanego do siły ręcznej, koni i pary.

W naszej fabryce wykonane wielkie Prasy torfowe, są w Poznaniu do widzenia: u hr. Ponińskiego we Wrześni i u hr. Mielżyńskiego w Miłosławiu, (dostarczane za pośrednictwem pana Cegielskiego w Poznaniu).

Także dostarczamy:
2 sztuki hr. Kwileckiego w Dobrojewie, pod Wronkami.
1 sztukę p. Radcy Palmowi w Otuszu, pod Bukiem.

Cenniki bezpłatnie.
Fabryka Maszyn
Schlüter & Maybaum w Berlinie,
Ritterstrasse Nr. 11.

Zakład kuracyjny serwatką w Ernsdorf,

o godzinie jazdy od stacji kolei żelaznej w Bielsku odległy, otwartym jest do końca Września r. b. Sześciogłównie skuteczną okazuje się być ta kuracja dla cierpiących na piersi, płuca, w chorobach brzusznych. Zgłaszania się, jako też zapytania, uprasza się nadesłać do zakładowego Doktora p. Ehrenreicha w Ernsdorf przy Bielsku. (1063-1-2)

PIERWSZY SKŁAD SREBER CHIŃSKICH

słynnej fabryki
Conraetza i Dittlera
w Wiedniu

G. A. CHRISTIANA

we LWOWIE,
przy ulicy Wyższej Karola Ludwika, w domu Gromadzińskich N. 342

Łyżki, Noże, Widełce,

w najrozmaitszych fasonach,
tudzież inne stołowe i domowe naczynia. Serwisy, Żyrandole, Tace, Półmiski, Liob-tarze, Solniczki, Pieprzniki, naczynia na oet i oliwę, — słowem wszelkie w ten zakres wchodzące przedmioty

z najlepszego srebra chińskiego,
po najniższych stałych cenach fabrycznych, ze znakiem poręczającym C. & D. Conraetz,

Lite (nie dęte) a tym znakiem zaopatrzone naczynia słowem, odkupuje się w każdym użytych stanie za dwie piąte części ceny pierwotnej.

Urządzenia całe dla Restauracji i Kawiarni, z lunaidu, alpak lub pakfongu (Neusilber) kształtów praktycznych i pięknych, przyjmuje i z tejże fabryki dostarcza.

Sprzedaż kościelne dla każdego obrządku w fasonach zwykłych aż do najbogatszych, na żądanie i z 13-lutowego srebra. (1048-2-1)

Napoje musujące-chłodzące

wyrobu własnego,

sprzedaje po cenach następujących:

Woda Sodowa i Selecka butelka 6 ct.
do 100 but. 5 złr.
do Syfon kwartowy 12 ct.
do pół-kwart. 6 „
Limonada musująca, butelka 12 „
Puncz musujący do 15 „

Woda musująca z żelazem przez Towarzystwo lekarskie probowana i za zupełnie dobrą uznana (każda flaszka zawiera 2 grana węglanu żelaza w zupełnem rozpuszczeniu), butelka 6 „
Zastaw za butelkę 4 ct., za Syfon 1 złr. (811-6)
Aptekarz pod „Białym Orłem“ w Krakowie.

Mięso wołowe marynowane i wędzone.

W dzisiejszej porze czasu, przy rozmnażającej się ciągle drożyznie — do przechowania przez czas dłuższy najwłaściwsze — poleca podpisany wszystkim pp. Obywatelom wiejskim, Właścicielom zakładów i fabryk, jako pokarm zdrowy i pożywny, a szczególnie taniością odznaczający się. Cennar przednich części kosztuje złr. 11 — funt 12 cent; cennar części zadnich złr. 13 — funt 14 cent. Zamówienia w większych ilościach przyjmują się przy ulicy Floryjańskiej pod L. 562 (368), a za dodany koszt do opakunku policza się 50 centów.

Przemysł dębów beczki od 5 do 12 wiader z żelazniami obciążonymi za pomierną cenę; do pozbycia. (841-3)
Jan Armotowicz.

OBWARZANKÓW plankowych

dostać można świeżych co dzień rano i wieczór o godzinie 6ej w Piekarni Karola Alexandera, przy ulicy Żydowskiej w domu Wej Nowickiej N. 247 w Krakowie. (960-2-3)

TYROL i EBENHUSEN z Berlina, praktyczni Lekarze zębów

mieszkają (1005-1-)

w Hotelu Saskim pod Nr. 25.

Krakowski Dom Komisowy

pod firmą
Emila Artla
dawniej

W. Wielogłowski i Spółki,

przy ulicy Mikołajskiej,

otrzymał znów nowy transport

angielskiego

PORTLAND CEMENTU

w komis i sprzedaje takowy po cenach fabrycznych. (958-2)

Do PARYŻA

odechodzą Pociąg towarzyski w dniu 29 Czerwca r.b. rano z Wiednia. Ceny jazdy są następujące: Jazda II-gą klasą tam i napowrót, 11 dni w Paryżu wraz z pomieszaniem i